Nr. 31. Kraków, Sobota 19 Stycznia 1907. Rok XXVI.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dwurazową	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
W państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY“ w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLOHNA, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:
ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hupcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel I. Ekiera, ul. Karmelicka 18.
ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Heszeles. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedyńczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 61.
OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.
GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.
ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Najważniejsze wiadomości, podane w dzisiejszym numerze „N. Reformy“.

Odezwa wyborcza zjednoczenia postępowego w Warszawie. — Sześć egzekucyj w Warszawie i Łodzi.— Rewizye w Warszawie. — Sprawa Chełmszczyzny. — Represye wzmogą się. — Sprawa uniwersytetu w Mińsku. — Komisya budżetowa austryackiej Rady państwa uchwaliła przedłożenie o płacach profesorów. — Manifestacya Rady m. Pragi na cześć działwy poznańskiej. — Dr Klemens Bąkowski złożył mandat do Rady m. Krakowa.

Z Warszawy.

Nasz korespondent warszawski (N.) pisze pod datą 17 b. m.:

Dzisiejszej nocy wykonano pięć wyroków śmierci w tutejszej cytadeli. Powieszeni zostali: Jankel Szaicheles, skazany za usiłowanie zabójstwa policyanta w Brzesku Litewskim, Maksymilian Bronowski, skazany za zamach na żandarma 15 sierpnia na stacyi kolejowej Targówek, wreszcie Mikołaj Stokfisz, Jan Zaremba i Stanisław Kuczman.

Sąd wojenny rozpatrywał dziś kilka spraw i skazał robotnika z Dąbrowy Górniczej, Adama Schwabego, na osiedlenie za rozrzucanie wśród wojska proklamacyj rewolucyjnych, a Jana Marchla na bezterminowe ciężkie roboty za napad zbrojny na sklep monopolowy w Sterdyni. Główny sąd wojenny odrzucił zażalenie skazanego przez sąd wojenny na 8 lat ciężkich robót, Leona Jogichesa, współoskarżonego w agitacyi rewolucyjnej Róży Luxemburg.

Rewizye i aresztowania są u nas strawą codzienną. Dziś dokonano rewizyj u Adama Kopelmana, studenta instytutu technicznego, w Petersburgu w domu przy ul. Twardej nr 14 i mimo, że nic u niego nie znaleziono, aresztowano go. Dziś popołudniu dokonano też rewizyi w domu przy ul. Złotej nr 6 u adwokata przysięgłego Wacława Trejdosiewicza. Szukano za odpisem aktów żandarmskich ze śledztwa z Leonem Stanisławem Brzozowskim, przebywającym obecnie we Lwowie.

Ponieważ u adwokata Trejdosiewicza znajdują się akta spraw karnych i politycznych wielu osób prywatnych, przeto p. Trejdosiewicz oparł się rewidowaniu tych akt bez obecności władz sądowych. Delegowany oficer żandarmów zniósł się telefonicznie z naczelnikiem ochrony, a ten z prokuratorem sądu okręgowego, który delegował dla obecności przy rewizyi podprokuratora Nimandra. Rewizya trwała do godziny 7 wieczór bez żadnego wyniku.

Dzienniki donoszą, że nazwiska aresztowanych onegdaj robotników, których uważają za członków oddziału bojowego P. P. S., są: Bolesław Tracki, Antoni Bodzon, Stanisław Niewiadomski.

Z Łodzi donoszą tu pod datą 17 b. m.: Wczoraj wieczorem do zakładu fryzyerskiego Walentyny Orłowskiej, której męża kilka dni temu zabito, wtargnęło kilku drabów i wystrzałami z rewolwerów położyli trupem subjekta Michała Anteckiego, lat 21. Dziś nad ranem na placu Targowym, napadnięto na majstra fabryki Dobranickiego, Antoniego Wesołowskiego i dano do niego kilka strzałów, raniąc ciężko. Od 1 października do dnia dzisiejszego w walkach bratobójczych zabito 84 osób, raniono 193. Na mocy wyroków sądów polowych rozstrzelano dotąd w Łodzi 12 osób, w tej liczbie 9 bandytów i 3 politycznych. Podług wyznań: 10 katolików, ewangelika i żyda.

Dziś w wielu fabrykach dokonano rewizyi. Do fabryki Hirszberga i Wilczyńskiego wjechał dziś wóz, naładowany przędzą z fabryki R. Biedermana, która należy do Związku fabrykantów (lokautu). W chwilę potem zjawiło się kilkunastu ludzi uzbrojonych i pokazawszy broń woźnicy, kazali mu natychmiast zawrócić i przez cały czas trwania lokautu nie ważyć się przywozić ani tu, ani gdziekolwiekbądź przędzy lokautowej.

Wczoraj wypuszczono z więzienia w Sieradzu po odcierpieniu 3-miesięcznej kary administracyjnej, p. Jana Sutorowskiego, zarządzającego kantorem „Gońca porannego“ w Łodzi.

Odezwa zjednoczenia postępowego.

Z Warszawy piszą nam pod d. 17 b. m.: Komitet centralny wyborczy zjednoczenia postępowego wydał dziś odezwę do obywateli. W odezwie podniesiono, że koalicyi stronnictw i grup prawicy, narzucającej krajowi swoje wsteczne hasła, jako jedynie narodowe i zbawcze, pod rygorem fałszywie pojętej solidarności, należało przeciwstawić szeregi, zgromadzone pod sztandarem postępu polskiego.

Programem postępowców jest autonomia Polski, oparta na powszechnem, bezpośredniem, równem i tajnem prawie głosowania, załatwienie sprawy agrarnej i robotniczej, rozbudzenie w masach samowiedzy społecznej i obywatelskiej. Do zagadnień postępowców należy również sprawa żydowska — to dotkliwe społeczne pokrzywdzenie ludu, przez długie wieki zespolonego z narodem polskim węzłami współżycia. Odezwa wzywa, aby pod sztandarem zjednoczenia gromadzili się ci, co ukochali postęp, równość, wolność.

Do pism warszawskich donoszą z Petersburga: Nadszedł tutaj wniosek władz warszawskich o przyznanie wolności używania narzeczy wszystkich języków miejscowych na zgromadzeniach przedwyborczych w Królestwie Polskiem, aby nie ograniczać ludności w wyborze osób odpowiednich. Wniosek doznał dobrego przyjęcia.

(Telegramy „N. Reformy“ z dnia 19 stycznia).

Zbrojny napad na stacyę kolejową.

Warszawa. Ubiegłej nocy na stacyę Rejowiec kolei nadwiślańskich wpadło z kilku stron kilkudziesięciu napastników. Obsadziwszy wszystkie wyjścia, zagrozili obecnym urzędnikom śmiercią, jeśli ruszą się z miejsca. Następnie kilku nich udało się do lokalu, w którym znajdowała się kasa kolejowa. Kasę tę rozbili za pomocą dynamitu. — W kasie znajdowało się 6000 rubli, które napastnicy zabrali i znikli. Bliższych szczegółów jeszcze brak. (Krótką depeszę w tej sprawie zamieściliśmy już we wczorajszem wieczornem wydaniu naszego dziennika. Przyp. red.)

Niewinnie rozstrzelany.

Warszawa. Donoszą tu z Łodzi: Wczoraj nad ranem, w lesie miejskim, z wyroku sądu polowego rozstrzelano robotnika Stanisława Komorowskiego, oskarżonego o strzały, oddane dnia 6 b. m. na rogu ulic Krótkiej i Mikołajowskiej, do Ewy Pick. — Do skazańca 20 żołnierzy strzelało trzykrotnie. Po tych salwach doktor oraz oficerowie podeszli do skazańca i okazało się, że ani jedna kula go nie trafiła. Wtedy powtórnie dano salwy, które położyły skazańca trupem. Komorowski twierdził przez cały czas przed sędziami, a na miejscu egzekucyi przed księdzem, że jest niewinny.

Zabicie strażników.

Lublin. Onegdaj wieczór wystrzałami z rewolwerów zabito dwóch strażników więziennych.

Zamachu dokonało kilku ludzi, którzy znikli bez śladu.

Wyodrębnienie Chełmszczyzny.

Petersburg. (Tel. ag. p.). Rada ministrów na posiedzeniu 16 b. m. zatwierdziła wniosek ministra spraw wewnętrznych o złożenie do uznania instytucyj prawodawczych razem z projektem wprowadzenia samorządu ziemskiego w Królestwie Polskiem, wniosku o wyodrębnienie ze składu tego kraju powiatów wschodnich gubernii siedleckiej i lubelskiej lub Rusi Chełmskiej.

Z Rosyi i zaboru rosyjskiego.

Informacye, że represye mają być wzmożone, utrzymują się ciągle. Dziennik „Mołodaja Rossija“ donosi w tej sprawie: Z powodu pogłosek o możliwem jakoby niezadługo zniesieniu sądów wojenno-polowych i wogóle osłabienia tego stanu rzeczy, który istnieje obecnie, ze źródeł wiarygodnych możemy donieść, że przeciwnie, środki represyjne postanowiono wzmocnić. Wpłynęła na to podobno ta okoliczność, że powtarzać się zaczęły starcia zbrojne rewolucyonistów z policyą. Zdaniem osób kierujących polityką wewnętrzną, wszelkie osłabienie represyi doprowadzi tylko do zwiększenia się wypadków rozlewu krwi.

(Telegramy „N. Reformy“ z dnia 19 stycznia).

Uniwersytet na Litwie.

Mińsk. Komitet gubernialny dla spraw gospodarstwa ziemskiego odrzucił starania Rady miejskiej o przeznaczenie półtora miliona na rzecz otwarcia uniwersytetu. Komisya uważa, iż uniwersytet wcale nie odpowiada (!) potrzebie większości osób, płacących podatki ziemskie, gdyż 75 procent tych osób stanowią analfabeci.

Krwawe starcie o kościół.

Grodno. W miasteczku Zelwie w powiecie wołkowyskim (wczoraj mylnie podano w naszym telegramie z Warszawy nazwę miejscowości Zelwa, zamiast Zelwie) prawosławni parafianie na 500 wozach przywieźli kamienie do budowy cerkwi na miejscu nieukończonego kościoła, zniesionego w r. 1863. Plac należy obecnie do zarządu prawosławnego. Parafianie katolicy, w liczbie z górą 1000, mimo przekonywania ze strony władz, stawili zbrojny opór straży. Tłum dał 2 strzały z rewolweru, rzucił się z kołami i kamieniami na strażników. Wypadło powstrzymać napad ogniem. Z tłumu zabito 6 osób, raniono 7. — Porządek przywrócono.

Hurko-Lidwal.

Petersburg. (Pet. Ag. tel). Komisya śledcza dla afery Hurko-Lidwal stwierdziła przekroczenie zakresu działania przez Hurkę i kierownika sekcyi ziemstw Lidwinowa. Afera zostanie obecnie przekazaną Radzie państwa dla rozstrzygnięcia, czy Hurko i Lidwinow mają być postawieni przed najwyższy trybunał.

Nowa ustawa wyborcza.

Petersburg. „Strana“ dowiaduje się, że projekt nowej ustawy wyborczej, nad którym ponownie obradowała Rada ministrów, znajduje się obecnie w ministerstwie spraw wewnętrznych. Postanowienia co do praw osiedlania żydowskich rękodzielników, robotników i kupców zostaną znacznie zmienione. Projekt będzie przedłożony Dumie.

Następca Pawłowa.

Petersburg. Minister wojny Rediger, który ustępuje ze swego stanowiska, zostać ma nadprokuratorem w miejsce zabitego Pawłowa.

Egzekucye.

Twer. Wczoraj w nocy w więzieniu wykonano wyrok sądu wojennego na nieznanym wykonawcy zamachu na gubernatora Slepcowa, skazanym na powieszenie.

Ekaterynosław. Wykonano wyrok sądu wojennego, skazujący na powieszenie przywódcę bandy rozbójniczej, Korotkija.

Odesa. Oddany pod sąd polowy za napad zbrojny na kantor cukrowni, Ferez, został skazany na powieszenie.

Za podburzanie.

Sebastopol. Sąd wojenny dla marynarki skazał wczoraj 3 oficerów i 1 lekarza z kanonierki „Terek“ za podburzanie na wydalenie ze służby, utratę praw obywatelskich i więzienie w twierdzy.

Zamachy.

Smoleńsk. Na koncercie w sali zgromadzenia szlacheckiego gimnazyalista Borowikow 5 wystrzałami z rewolweru zabił naczelnika ziemskiego Krollana. Obecny oficer miejscowej załogi Sornow zastrzelił sprawcę zamachu na miejscu.

Libawa. Koło stacyi 2 wystrzałami zabito podoficera żandarmeryi; wykonawcy zamachu zbiegli.

Ekaterynosław. Na stacyi Gryszyno w nocy rzucono pocisk wybuchowy do mieszkania rotmistrza Goleniszczewa-Kutuzowa; wybite są ramy i szyby z okien, oraz uszkodzona część ściany.

Rostów nad Donem. Pięciu uzbrojonych bandytów weszło w nocy do głównego kantoru Maksimowa i zrabowali 1000 rubli. W czasie ucieczki jeden z nich upadł. Bomba, którą miał w kieszeni, wybuchła i oderwała mu nogę. Czterej inni umknęli, porzuciwszy pieniądze na ulicy.

Sebastopol. W nocy na komisarza Sławińskiego wykonano ponownie zamach. — Sprawcy dali kilka wystrzałów rewolwerowych, chybili i uciekli. Pierwszego zamachu dokonano przed trzema dniami; rzucone były dwie bomby.

Wykrycie podkopów.

Ekaterynodar. W szpitalu wojskowym wykryto podkop, prowadzący z zewnątrz do oddziału więźniów. Ucieczce więźniów zapobieżono.

Rostów nad Donem. W więzieniu wykryto podkop długości 17 arszynów, którego wylot prowadził poza obręb więzienia.

Walka z policyą.

Ryga. Wczoraj rano policya weszła do fabryki mebli przy ul. Kalnoceńskiej, na przedmieściu Mitawskiem, w celu dokonania rewizyi. — Przywitano ją strzałami z karabinów mauserowskich i raniono dwóch policyantów. Wówczas dom otoczyło wojsko i zaczęło strzelać. Jeden z oblęganych raniony w głowę; szesnastu aresztowano. Znaleziono jeden tylko karabin mauserowski i literaturę zabronioną.

Z Rady państwa.

(Telegramy „N. Reformy“ z 19 stycznia“.)

Wiedeń. Izba posłów uchwaliła wczoraj ustawę o handlu winem w drugiem i trzeciem czytaniu.

Loecker zgłosił wniosek nagły w sprawie stosunków prawnych nauczycieli. Wniosek wzywa rząd do wniesienia projektu ustawy, według której minimalne płace nauczycieli zrównane być mają z płacami czterech najniższych rang urzędników państwowych.

Następne posiedzenie dziś o godz. 11 przed południem. Na porządku dziennym wniosek nagły w sprawie praw autorskich, a następnie wniosek nagły w sprawie urzędników państwowych i ustawa o kongrui.

Zamknięcie sesyi.

Wiedeń. Jak donosi „Deutsch-nationale Corresp.“, w kołach większych partyj parlamentarnych panuje żywe niezadowolenie z powodu przewlekania obecnych rozpraw w parlamencie. Istnieją obawy, czy będzie możliwem przeprowadzić program obrad, ustalony na wczorajszej konferencyi przewodniczących klubów. Zamierzone jest ostatnie merytoryczne posiedzenie Izby posłów odbyć 26 b. m. Izba panów załatwi szereg spraw 28 i 29 b. m., a 30 b. m. odbędzie się uroczyste posiedzenie Izby posłów i zamknięcie sesyi. Pierwsze posiedzenie obecnego parlamentu odbyło się 30 stycznia 1901 r.

Płace profesorów.

Wiedeń. Komisya budżetowa na wczorajszem posiedzeniu przyjęła rozdział III (Szkoły średnie), który uchwalono według przedłożenia rządowego.

Następnie po dyskusyi, w której zabierali głos minister Marchet i poseł Barwiński, przyjęto rozdział IV „Seminarya męskie i żeńskie“ według przedłożenia rządowego.

Przy § 14 przyjęto wniosek dodatkowy posła Hofmana, aby nauczyciele, mający świadectwo nauczycielskiego uzdolnienia do muzyki lub specyalnie się odznaczający, mogli awansować do VIII klasy rangi, oraz aby nauczyciele gimnastyki seminaryów co do awansów zostali wyraźnie zrównani z takimi profesorami w szkołach średnich.

W dyskusyi nad rozdziałem „Szkoły przemysłowe“ minister oświaty Marchet podniósł, że ze względów finansowych (wyniosłoby to o 300.000 koron więcej) płace profesorów szkół przemysłowych nie mogą być teraz podwyższone, zresztą nauczyciele innych państwowych zakładów średnich, których płace zostaną obecnie zrównane z płacami profesorów szkół przemysłowych, znowu rozpoczęliby starania o zrównanie z płacami szkół przemysłowych.

Natomiast profesorowie szkół szkół przemysłowych otrzymają teraz wyższe honorarya za godziny nadliczbowe podczas nauki wieczornej i niedzielnej, nadto, więcej będzie uwzględniona ich służba praktyczna i przyznawane dodatki personalne, oraz szybszy awans do VIII i VII klasy rangi. Za zajęcia, specyalnie czas pochłaniające, utworzone zostaną equivalenty w remuneracyach odpowiednich.

Rozdział ten przyjęto, poczem uchwalono także postanowienia końcowe i całą ustawę o pracach profesorskich, a referentem dla Izby wybrano posła Skenego.

Płace urzędników.

Minister skarbu Korytowski odpowiedział następnie na zapytanie, jak użytych zostanie 13 milionów kor., względnie po odciągnięciu przypadającej na państw. personal nauczycielski 2 mil. kor., pozostałych 11 mil. koron, które wymienione zostały w uwagach do przedłożenia o urzędnikach:

Co do tych kategoryi personalu, które wprawdzie nie otrzymują żadnego dodatku aktywalnego, ale których płace są stopniowane na wzór klas dodatku aktywalnego urzędników państwowych według klas miejscowości, projektuje rząd szemat płac, zbliżony do nowego szematu dodatków aktywalnych o tyle, że obok Wiednia zostaną ustanowione 4 klasy miejscowości na podstawie liczby ludności, zawartej w nowym szemacie dodatków aktywalnych. Nadto zamierzone jest odpowiednie podwyższenie płac co do pojedynczych grup tego personalu.

Stosunek przedstawia się według tego, jak następuje: Przy pomocnikach i pomocniczkach kancelaryjnych przyszła pierwsza grupa miejscowości przypadać będzie mniej więcej w środek między dotychczasowe płace pierwszej i drugiej grupy klasy miejscowości. Nadto płaca roczna w Wiedniu i w innych czterech klasach miejscowości, w porównaniu z dotychczasowym szematem płac, przy pomocnikach kancelaryjnych ma być podwyższoną przeciętnie o 80 K., przy pomocniczkach kancelaryjnych o 60 K. Pomocniczy robotnicy kancelaryjni mają uzyskać poprawę płacy dziennej w Wiedniu o 50 h, w nowej I kl. o 60, w II o 40, w III i IV kl. o 30 h. Płaca dzienna po-

---

J. MITROPOLSKI.

Wspomnienia mandżurskie.

(Przekład z rosyjskiego).

Policzek.

III.

Naczelnik komendy myśliwskiej nerwowo palił papierosy, jeden po drugim. W kącie lepianki siedział ochotnik Małyszew i oddychał ciężko, mnąc w ręce chustkę. Na twarzy jego widoczne były ślady łez, ale on nie zwracał na nie uwagi i nie wstydził się ich, opowiadając naczelnikowi o ciężkiej krzywdzie, jaką mu wyrządzono. Podczas tego powtórnie przeżył męczący ból, wobec którego były niczem bezsilne łzy.

— Ja pana rozumiem, panie Małyszew... przeżyć taką obrazę istotnie ciężko — mówił naczelnik — tembardziej pan jest w wyjątkowem położeniu, przedstawiony do orderu Jerzego. Adjutant nie mógł o tem nie wiedzieć. Ale cóż poradzić, mój przyjacielu?

— Proszę pana wysłać moją skargę, złożyć raport dowódcy pułku. Niech mnie oddadzą pod sąd — odpowiedział z drżeniem nerwowem, lecz usiłując mówić spokojnie, Małyszew. — Jeżeli potrzeba, podam opis dokładny.

— No, dobrze, napisz pan, a ja złożę raport... Co z tego będzie? Najwyżej odsuną go z adjutantury i wsadzą na trzy dni do aresztu; zresztą to niewiadomo. Skąd pan wie, jak będą się zapatrywali na pańską sprawę świadkowie-oficerowie? Wygrać pan wiele nie może, a przegra pan dużo: pański Jerzy pójdzie w trąbę, wściekną się galony podoficerskie, a za nimi i szlify oficera. Co pan na to powie?

— Nie chcę być oficerem. Nie po to tu przyjechałem.

— Co za gorączka z pana! Po pierwsze, tak mówić nie można. Są pewne przepisy, których nie można lekceważyć. Myśleć pan może, co się podoba, ale mówić tego niewolno.

— A inni mogą sobie wszystko, co im się podoba, w stosunku do niższych? — ironicznie odparł Małyszew.

— Nikt tego nie mówi. Ja nie pochwalam postępku adjutanta. To oburzający postępek. Nie biorę jednak na uwagę zasadniczej strony kwestyi, lecz chcę ją rozwiązać tak, żeby pan nie był pokrzywdzony.

— Już jestem pokrzywdzony — wybuchnął Małyszew — bito mnie po twarzy... pierwszy raz w życiu...

— Kochany, uspokój się! Wierzę ci, żeś nie dał powodu do tej obelgi, a na obrazę bez powodu trzeba patrzeć inaczej. No, cobyś pan zrobił, gdyby cię pies wściekły ugryzł, lub uderzył pijany chłop? Przecież nie uważałbyś tego za obrazę i nie myślałbyś o zadośćuczynieniu.

— Panby tak zrobił na mojem miejscu?

— Nie inaczej — odparł naczelnik z przekonaniem.

— Przepraszam, a na swojem miejscu? Gdyby to się zdarzyło panu teraz?

Dowódca zmieszał się trochę.

— Po pierwsze, zapomina pan, że jestem oficerem, a po drugie, prawo wskazuje nam punkt wyjścia w takich wypadkach: pojedynek.

— Widzi pan więc i pan przyznaje, że poczucie godności ludzkiej jest różne. Ja, jako żołnierz, nie powinienem go mieć wcale, oficerowi zaś przyznają je w szerokim zakresie, większym, niż osobie cywilnej. Na nieszczęście, nie mam prawa wyzwać go na pojedynek.

— Wyzwać pan nie możesz, bo pójdziesz pod sąd, a jeżeli poprowadzisz sprawę drogą urzędową, możesz przegrać i również dostać się pod sąd. Wierz mi, jestem doświadczeńszy, mam szesnaście lat służby wojskowej za sobą. Trzeba zrobić tak, żeby pańska miłość własna była zadowolona i żebyś pan nie ucierpiał.

— Jakże to zrobić? — spytał Małyszew niedowierzająco.

— Zgodzić się na kompromis. Pomówię prywatnie z adjutantem i skłonię go, żeby pana przeprosił.

Małyszew zamyślił się.

— I przeprosi? — rzekł po chwili milczenia.

— Ja myślę. Jako człowiek inteligentny, zrozumie, że to jedyne wyjście.

Małyszew westchnął.

— No, dobrze. Zgadzam się jedynie przez sympatyę dla pana. Ale niech mnie przeprosi w obecności tych, przy których mnie obraził.

— Dla pana dekoracya ważniejsza, niż sam fakt?

— Obraził mnie nie w cztery oczy.

— Dobrze, spróbuję. Tylko uspokój się pan... to główne. Zrzuć pan ponurą maskę z twarzy i bądź jak poprzednio. Daj mi pan rękę. Co za oryginał z pana!

Silnie uścisnął wyciągniętą dłoń Małyszewa i poklepał go po ramieniu.

— Puść mnie pan na rekonesans, Bazyli Piotrowiczu. Nie usiedzę teraz na miejscu.

— Jutro wieczorem. A teraz idź pan do siebie i śpij. Ranek da dobrą radę.

Małyszew pożegnał się i poszedł do swej podoficerskiej lepianki, stojącej w szeregu takich samych lepianek, podobnych do legowisk zwierza. Dwie komendy myśliwskie drugiej brygady zajmowały te lepianki, ciągnące się przez ogołoconą z mieszkańców wioskę chińską, zniszczoną przez kule i żołnierzy. Wioska ta, wysunięta znacznie naprzód, przed frontem bojowym, była otoczona z trzech stron liniami wojsk japońskich. Założyliśmy w niej okopy i umieściliśmy dwie kartaczownice, lecz jasne było, jak dzień, że w razie bitwy nie wytrzymamy tu i trzech godzin. Za dnia nie można było chodzić bez narażenia się na kulę, przeto od jednej lepianki do drugiej wykopano rowy dla komunikacyi.

Teraz było już ciemno, więc Małyszew szedł przez wioskę, nie rowami. Japończycy milczeli.

Małyszew myślał o sobie, o adjutancie i o naczelniku komendy myśliwskiej.

— Nie ma zdecydowanego charakteru — myślał o tym ostatnim — miękki człowiek. Współczucie, jakie mu okazał naczelnik, łagodził ból obrażonej miłości własnej, jednakże Małyszew nie wierzył w powodzenie kroków pojednawczych.

— Nic z tego nie będzie — zdecydował. — A co wtedy? Zemścić się! — ale jak? zabić krzywdziciela... Wtedy jego samego rozstrzelają jako przestępcę i doniosą o tem do domu.

Stanęła mu przed oczami postać ojca, odczytująca fatalną wiadomość, łkająca matka, siostra-podlotek, bracia... Wiadomość rozejdzie się po mieście... Okropność! zgroza!...

Wyjechać? Chociaż przyjechał tu jako ochotnik, nie puszczą go z powrotem; jest na równych prawach z rekrutami, wziętymi z losowania. Nie puszczą go. Co począć? co począć?

Znieść w milczeniu obrazę, jak radził początkowo naczelnik? Na samą myśl o tem krew płynie mu do głowy i jak młotem uderza w policzki.

Przed oczami czerwona twarz adjutanta, tuż, tuż miga silnie zaciśnięta pięść i ciężkim ciosem spada na policzek. Dotąd jeszcze boli.

O, to uderzenie ciężkie, hańbiące!

Życie jego jakby rozdarło się. Był na świecie Małyszew, wesoły, spokojny, pełen życia, wierzący w swój los pomyślny i szczęśliwą gwiazdę armii rosyjskiej, a teraz żyje Małyszew, pozbawiony wszystkiego, zestarzały, zda się, o jakie lat dziesięć, pełen męczącego uczucia zemsty.

I jak to wszystko stało się głupio, nagle niespodzianie. (C. d. n.)

mocniczej służby w Wiedniu i w I kl. ma być zwiększoną o 40 h, w II i III kl. o 20 h, a w IV kl. ogółem o 40 h. Natomiast przy stosunkowo już lepiej sytuowanej pomocniczej służbie pocztowej tylko o 30 h.

W dziale ministerstwa handlu co do oficyantów i oficyantek pocztowych, prócz stworzenia nowego stopnia płacy w I kl. jest projektowane podwyższenie płacy przeciętnie o 80, względnie 60 K. Miejscowy dodatek poczmistrzów zostanie również podwyższony przeciętnie o 80 K, ekspedyentów pocztowych o około 50 K, płace pomocniczych mechaników również przeciętnie o 80 do 100 K.

W dziale rolnictwa jest projektowane dla leśnego personalu nadzorczego (leśniczego), którzy obecnie są po jednej trzeciej części wliczeni do I, II i III kl. płacy służby, unormowanie przez lepszy ich rozdział.

W dziale skarbu dodatki aktywalne straży skarbowej mają być podwyższone w ten sposób, jak w projekcie dla innego personalu państwowego jest to przewidzianem.

Egzekutorzy podatkowi otrzymają nadto poprawę płacy przeciętnie o 80 koron.

W dziale ministerstwa kolei jest dla urzędników kolei państw. projektowane powiększenie stopni płacy i częściowa poprawa szematu dodatków aktywalnych na wzór postanowień przewidzianych w ustawie o urzędnikach państwowych. Co do niższych kategoryj również projektowaną jest poprawa stosunków awansowych i poprawa płac, szczegóły jednakże obecnie nie są jeszcze ustalone.

Wszystkie powyższe zarządzenia zostaną przeprowadzone w drodze rozporządzenia, równocześnie z wejściem w życie projektu ustawy o urzędnikach państwowych i państw. personalu nauczycielskiego.

Wreszcie minister podał kwoty, jakie z wymienionych 11 milionów koron na pojedyncze działy i kategorye personalu mniej więcej przypadną.

Pos. Skene przedstawił projekty ustaw w sprawie pokrycia na rok 1907 wydatków, wynikających z podwyższenia płac urzędników i profesorów. Pokrycie nastąpi z zapasów i nadwyżek kasowych.

Po przemowach p. Kaisera i dra Korytowskiego projekt tej ustawy uchwalono, a Skenego wybrano referentem dla Izby.

Katastrofa na Jamajce.

(Tel. „N. Reformy" z 19 stycznia.)

Rio de Janeiro. (Biuro Wolffa). Doniesienie, jakoby w Kingstown spłonął hotel niemieckiego poselstwa i archiwum zostało zupełnie zniszczone, jest nieprawdziwe. Spłonęły tylko budynki gospodarcze.

Zapadnięte miasto.

Kolonia. „Koeln. Ztg" donosi z N. Jorku: Wielka część miasta Kingstown zapadła się wczoraj w morze i znikła prawie z powierzchni. O odbudowaniu miasta niema mowy.

Nowy Jork. Donoszą tu o zupełnem zniszczeniu miasta Kingstown. Ziemia zapada się w wielu miejscach. To tu, to tam otwierają się przepaście, znikają całe ulice, Morze zalało wczoraj znaczną część miasta, które całkiem znajduje się pod wodą.

Rabunki.

Kolonia. „Koeln. Ztg" donosi z N. Jorku: W Kingstown 2000 więźniów po zapadnięciu się zakładów karnych wyszło na miasto. Dopuszczają się oni gwałtów, kradzieży i rabunków.

Los kilku okrętów.

Hamburg. Towarzystwo „Hamburg-America Line" nie posiada wiadomości o losie kilku okrętów, które stały w porcie Kingstown.

Grzebanie trupów.

Londyn. Z Kingstown donoszą, że wojsko przemocą zmusza murzynów do grzebania zwłok, których tyle leży w ulicach, że ludzie formalnie depcą po trupach.

Opowiadanie naocznego świadka.

Londyn. Członek parlamentu angielskiego, Heauton, który bawił właśnie z większem towarzystwem angielskiem w Kingstown, telegrafuje do „Timesa":

Po śniadaniu, które się odbyło w tutejszym klubie angielskim, udałem się do urzędu pocztowego. Nagle odczułem silne wstrząśnienie. W tej chwili tysiące ludzi wyległo na ulice. Na odległość dwóch metrów przedemną leżał już w gruzach dom jeden, walił się drugi. Nie mogłem postąpić ani kroku naprzód, ani kroku w tył. Nastała ogromna ciemnica. Panika mieszkańców udzieliła się także mnie. Słychać było tylko huk, krzyk i płacz. Olbrzymie kłęby dymu zaczęły się unosić. Rozgrywały się sceny, nie dające się opisać. Kobiety i dzieci biegały tu i tam, płakały, krzyczały, modliły się. Wkrótce rozjaśniło się nieco i wtedy zauważyłem, że od dymu stałem się czarny, jak murzyn. Z trudem torowałem sobie drogę wśród mnóstwa trupów. Hotel mój zupełnemu uległ zniszczeniu i noc przepędzić musiałem pod gołem niebem.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 19 stycznia.

Barcelona. Kardynał Casanas został wczoraj tknięty apopleksyą.

Strajk szkolny w Wielkopolsce.

Praga. Na wczorajszem posiedzeniu wydziału Rady m. Pragi burmistrz dr Grosz zawiadomił, że Związek dziennikarzy słowiańskich zwrócił się do niego z prośbą, aby na posiedzeniu wydziału zgłosił wniosek o wyrażenie sympatyi dziatwie polskiej, walczącej o polską religię w Poznańskiem.

Dr Grosz zgłosił odpowiedni wniosek, który został jednogłośnie uchwalony.

Będzie o tem zawiadomiony prezes Koła polskiego w Wiedniu, poseł Abrahamowicz, z prośbą, aby uchwałę tę wydziału Rady m. Pragi zakomunikował przedstawicielom społeczeństwa polskiego w Poznańskiem.

Poznań. Ks. redaktor Józef Klos został wczoraj skazany na 1100 marek grzywny za „podjudzanie w artykułach dzieci polskich do strajku szkolnego".

Berlin. Tutejsze dzienniki donoszą z Torunia: W pewnej wsi pod Toruniem ludność polska wybiła wszystkie szyby i zburzyła drzwi budynku szkolnego. Nauczyciel musiał się rewolwerem bronić przed atakiem. Następnego wieczora znaczna liczba mieszkańców znowu napadła na gmach szkoły i groziła nauczycielowi obiciem (Depesza ta, pochodząca ze źródeł niemieckich, wymaga potwierdzenia. — Przyp. Red.).

Czesi i Niemcy w Budziejowicach.

Wiedeń. Wczoraj w dalszym ciągu odbywały się konferencye między przedstawicielami budziejowickich Czechów i Niemców. Czesi domagają się utworzenia w Budziejowicach katastru narodowego na wzór morawski. Niemcy zgodzić się chcą na to tylko pod warunkiem załatwienia całego kompleksu spraw czesko-niemieckich.

Wybory w Niemczech.

Królewiec. Dwudziestu profesorów tutejszego uniwersytetu ogłasza odezwę, w której oświadcza, że weźmie udział w walce wyborczej. Kilku profesorów będzie kandydowało.

Rozdział kościoła od państwa.

Paryż. (Agencya Havasa). Doniesienia dzienników, jakoby rząd zakazał zamierzoną religijną ceremonię, jaką biskupi mają dzisiaj urządzić z okazyi ukończenia konferencyi, jest zupełnie nieprawdziwą.

Adres biskupów do papieża.

Paryż. W adresie do papieża biskupi zapewniają o swem jednomyślnem poddaniu się w sprawie ustawy wyznaniowej. Biskupi zgodnie z papieżem protestują przeciw gwałtem, zadanym najświętszym prawom i oświadczają, że pokój religijny może być przywrócony jedynie przez uszanowanie kościelnej hierarchii, nietykalności dóbr kościelnych i wolności. Biskupi dziękują papieżowi za jego pochwały, z jakiemi się do nich zwrócił i występują energicznie przeciw podejrzeniom, jakoby papież działał pod wpływem mocarstw zagranicznych i jakoby francuski episkopat szedł za nim raczej z dyscypliny, jak z przekonania. Biskupi oświadczają, że pracują i pracować będą w pełnem korzystaniu ze swej wolności. W końcu biskupi przysięgają służyć ojczyźnie wszelkiemi, dającemi się z wiarą i honorem pogodzić ofiarami.

Demonstracye socyalistyczne.

Sofia. Podczas onegdajszego otwarcia teatru narodowego miały miejsce demonstracye studentów socyalistycznych. Winę tych demonstracyj dzienniki reakcyjne przypisują wolnomyślnym rządom ministra oświaty dra Szizmanowa, który popiera ruch radykalny wśród młodzieży. Szizmanow wręczył prośbę o dymisyę.

Strajk kolejowy w Bułgaryi.

Sofia. Strajk kolejowy trwa dalej i spowodował prawie zupełny zastój w ruchu towarowym, przez co państwo i kupcy ponoszą wielkie straty. Ruch osobowy, mimo podjęcia służby przez wielu konduktorów, mógł być tylko częściowo przywrócony.

Trzęsienie ziemi.

Petersburg. (Pet. Ag. tel.) W miejscowości Kuba (gub. Baku) odczuto wczoraj o g. 5 rano dwa silne trzęsienia ziemi.

Kronika.

Kraków, 19 stycznia.

Dziś:

Kalendarzyk kościelny: Ferdynanda, Henryka i Kanuta.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca godz. 7 min. 31, zachód o godz. 4 min. 9; długość dnia godz. 8 min. 38.

Święto Jordanu (Bohojawłenije) w cerkwi grecko-kat. św. Norberta przy ulicy Wiślnej. Suma o godz. 10, koło godz. pół do 12 procesya na plantacye koło cerkwi i święcenie wody.

Teatr miejski w Krakowie: „Nitka jedwabiu" komedya w 4 aktach W. Sardou.

Cyrk Edison: Przedstawienie obrazów świetlnych o godz. 8 wieczór.

Odczyty: W uniwersytecie ludowym dra Stef. Frycza p. t. „Zagadnienia etyczne w ich dziejowym rozwoju" w sali hotelu Kleina godzina pół do 8 wieczór. Powszechne wykłady uniwersyteckie: Odczytu niema. W seminaryum filozof. (ulica św. Anny, 12) p. Biegańskiej p. t. „Zagadnienie przyczynowości u Milla w zestawieniu z poglądem Humea" godz. 6 wieczór.

Bal akademicki w Sokole podgórskim o godzinie 9 wieczór.

Zabawy taneczne: „Resursy urzędniczej" (hotel Saski): „Klubu pocztowego" (ul. Lubicz 5); w Stow. kupców i młodzieży handlowej w swym lokalu (ul. Wolska 14) zabawa kostyumowa z tańcami o godz. 9 wieczór; w „Eleuteryi" (Rynek gł. 22) tańce z kotylionem o godz. 8 wieczór; Funkcyonaryuszów kolei północnej w sali hotelu Kleina o godz. pół do 9 wieczór; Stowarzyszenia katolickich czeladników „Praca" w domu robotniczym ul. św. Tomasza 37; Stowarzyszenia robotników i robotnic introligatorskich w sali Związku stowarzyszeń robotniczych, ul. Wiślna 5, II piętro, o godz. 8 wieczór.

Repertuar teatru lwowskiego:

W sobotę 19 b. m. popołudniu godz. pół do 4tej przedstawienie dla młodzieży szkolnej „Warszawianka" Wyspiańskiego i „Pieśń przerwana" E. Orzeszkowej i Z. Przybylskiego; wieczorem pół do 8 operetka „To coś".

Nabożeństwo styczniowe. W poniedziałek dnia 21 b. m. odprawione zostanie staraniem „Przytuliska uczestników powstania z r. 1863" w kościele OO. Kapucynów o godzinie wpół do 11 przed południem, jako w 44 rocznicę powstania.

Ze stosunków w krakowskiej Radzie miejskiej. Według informacyj, jakie otrzymaliśmy wczoraj wieczór, dr Klemens Bąkowski wniósł rezygnacyę z godności członka krakowskiej Rady miejskiej. Jak wiadomo, dr Klemens Bąkowski należał do niedawna do „Koła radzieckiego". Wystąpiwszy jednak z tej organizacyi, był jednym z 15 członków i zarazem sekretarzem świeżo zawiązanego „Klubu radzieckiego".

W „Spójni", (Grodzka 43, II p.) odbędzie się dzisiaj o godzinie 8 wieczór towarzyski dla członków. Goście wprowadzeni płacą 20 hal. We wtorek 22 b. m. odbędzie się o godzinie 7 zebranie poufne członków.

Ostremu napadowi szału uległ wczoraj rano p. F. B., zamieszkały na Nowej Wsi Narodowej. Zaczął on niszczyć całe urządzenie mieszkania, rozbijać i łamać różne przedmioty i wyrzucać je przez okno. Ponieważ domownicy bali się do nieszczęśliwego zbliżyć, zawezwano telefonicznie pogotowia ratunkowego, w celu przewiezienia chorego do szpitala. Gdy dyżurni pogotowia przybyli na miejsce, B. rzucił się na nich ze siekierą, tak, że czemprędzej musieli opuścić mieszkanie, aby nie narażać swego życia na poważne niebezpieczeństwo. Wobec tego musiano zaalarmować krakowską straż pożarną, która dopiero zarzuciwszy na szaleńca koc, ubezwładniła go i usadowiła w karetce pogotowia, poczem odwieziono chorego do szpitala.

Lawina. Z Insbruka telegrafują: W dolinie Eneberg spadły lawiny i wyrządziły znaczne szkody. Kilka chat zniszczonych.

Zmarli:

W Krzeszowicach zmarł 17 b. m. Stanisław Jan Szadurski, sekretarz sądowy.

Mianowania. „Wiener Ztg." ogłasza: Minister skarbu zamianował inspektora cłowego, Marcelego Fischera, starszym inspektorem cłowym w okręgu lwowskiej kraj. dyrekcyi skarbu.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca
Michał Konopiński.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń 18 stycznia. Losy: a) procentowe: Austryackie zakładu kred. z obl. pr. z roku 1880 3-prc. 276·25. Austr. zakł. kr. z obl. pr. z r. 1889 3-prc. 284·—. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 257·—. Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 253·—. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-prc. 101·—. b) bezproc.: (Basilica) 5 zł. 22·75. Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 448·—. Clary 40 zł. m. k. 139·50. Pożyczka m. Insbruka 20 zł. 79·—. Losy m. Krakowa 20 zł. 90·—. Pożyczka m. Lublany 20 zł. 56·—. Ofen 43 zł. 165·—. Palffy 40 zł. 176·—. Czerw. krzyża austr. T. 10 zł. 46·90. Czerw. krzyża węg. Tow. 5 zł. 28·—. Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł. 56·—. Salma 40 zł. m. 193·—. Pożyczka Salcburga 20 zł. 78·—. Tureckie oblig. prem. kolej. po 400 fr. 168·—. Losy kom. m. Wiednia z 1874 r. 497·50.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.